

DEKIT, KONCERT

Idziesz sobie na ten koncert
Nie wiesz co zrobisz co powiesz
Może kogoś spotkasz wąpię
To jest melanzu początek
Ty cały czas bujasz się przed dziewczynami
Nie robi różnicy różnica z latami
Chcesz cieszyć się już wakacjami
To tylko gadka między nami

Bawisz się pod sceną
Tańczy Twoje ego
Ale to nic z tego
Wieczór nie jest jego
Staraj się zaliczyć
Zanim Cię rozliczy
Ktoś kto będzie pierwszy
Szuka swej poręczy

Bawisz się pod sceną
Tańczy Twoje ego
Ale to nic z tego
Wieczór nie jest jego
Staraj się zaliczyć
Zanim Cię rozliczy
Ktoś kto będzie pierwszy
Szuka swej poręczy

Idziesz sobie na ten koncert
Nie wiesz co zrobisz co powiesz
Może kogoś spotkasz wąpię
To jest melanzu początek
Ty cały czas bujasz się przed dziewczynami
Nie robi różnicy różnica z latami
Chcesz cieszyć się już wakacjami
To tylko gadka między nami

Bawisz się pod sceną
Tańczy Twoje ego
Ale to nic z tego
Wieczór nie jest jego
Staraj się zaliczyć
Zanim Cię rozliczy
Ktoś kto będzie pierwszy
Szuka swej poręczy

Idziesz sobie na ten koncert
Nie wiesz co zrobisz co powiesz
Może kogoś spotkasz wąpię
To jest melanzu początek
Ty cały czas bujasz się przed dziewczynami
Nie robi różnicy różnica z latami
Chcesz cieszyć się już wakacjami
To tylko gadka między nami

Bawisz się pod sceną
Tańczy Twoje ego
Ale to nic z tego
Wieczór nie jest jego
Staraj się zaliczyć
Zanim Cię rozliczy
Ktoś kto będzie pierwszy
Szuka swej poręczy

Bawisz się pod sceną

Tańczy Twoje ego
Ale to nic z tego
Wieczór nie jest jego
Staraj się zaliczyć
Zanim Cię rozliczy
Ktoś kto będzie pierwszy
Szuka swej poręczy

Bawisz się pod sceną
Tańczy Twoje ego
Ale to nic z tego
Wieczór nie jest jego
Staraj się zaliczyć
Zanim Cię rozliczy
Ktoś kto będzie pierwszy
Szuka swej poręczy